

Jeszcze pana nie zamknęli?

Wywiad z Piotrem Krupotem-działaczem Solidarności

13 grudnia 1981 roku ogłoszono w Polsce stan wojenny. Piotr Krupot – od 1981 roku działacz Solidarności udzielił wywiadu opowiadając o swoich przeżyciach z tego naszym uczennicom z koła dziennikarskiego: Sandrze Adamskiej, Martynie Bleszyńskiej i Darii Kupczyk, które wraz z opiekunką Jolantą Mortą sobotnie popołudnie 9 grudnia spędziły w Bolesławcu, w mieszkaniu Państwa Anny i Piotra Krupotów.

1. Pana prywatny, osobisty 13 grudnia 1981 r...., co Pan wtedy robił, gdzie Pan był w czasie, kiedy generał Jaruzelski ogłosił w telewizji stan wojenny?

Stan wojenny zastał mnie w domu w Bolesławcu. O godzinie 6.00 rano usłyszałem, jak w radiu gen. Jaruzelski ogłosił stan wojenny. Ok. 6.30 zadzwonił do mnie administrator Zakładów Płyt Wiórowych w Wieruszowie, gdzie wówczas pracowałem i zapytał: „Jeszcze pana nie zamknęli? To na pewno nastąpi” Było to dla mnie zaskoczeniem, generał Jaruzelski chciał zniszczyć Solidarność i nadzieję na zmiany w Polsce, które i tak opornie następowały.

2. Jaka była Pana rola w “Solidarności”, w jaki sposób znalazł się Pan w centrum wydarzeń?

Zaraz po założeniu związku Solidarność w ZPW zostałem wiceprzewodniczącym wraz z Ryszardem Gruszką. Przewodniczącym został Wojciech Kudaś. Jeździliśmy do Wrocławia na spotkania ludzi wolnych. Wyjazdy organizował Wojciech Kudaś. Były to nasze dość częste wyjazdy. Tam zabieraliśmy głos, co było przez zebranych (około 2000 ludzi) owacyjnie przyjmowane. Spotkania odbywały się m.in. w Archimedesie. Nasze przemówienia były bardzo przejmujące, przepełnione ideałami wolności, jakie niosła Solidarność. Po naszych wystąpieniach zgłaszało się do nas wiele osób, które nam dziękowały za treści przez nas przekazywane. W jednym z wyjazdów do Wrocławia miało miejsce spotkanie z Lechem Wałęsą. Wówczas przewodniczący Solidarności powiedział, że „komunizm w Polsce wkrótce się rozpadnie”. Te prorocze słowa spełniły się dopiero w 1989 roku. W Solidarności w ZPW - jak tylko było to możliwe, zaczęliśmy działać, uważając, że jest to ruch prowadzący Polskę do tak upragnionej przez naród wolności. Najbardziej aktywnymi działaczami z czasów powstania Solidarności w ZPW, których pamiętam, to byli: Wojciech Kudaś, Ryszard Gruszka, Jerzy Górka, Andrzej Merta. Mirosław Maciejewski i Włodzimierz Słowikowski zatrzymali zakład rozpoczynający strajk solidarnościowy w zakładzie. Było jeszcze wielu innych, których nie pamiętam. Tu chciałbym podkreślić rolę Piotra Morty, z którym nawiązałem kontakt w stanie wojennym. W każdej sytuacji trzeba przyznać był moim bliskim i zaufanym doradcą, co w stanie wojennym miało duże znaczenie. Wspólnie potrafilismy uzgadniać sposób prowadzenia działalności podziemnej Solidarności w Wieruszowie. Powiniennem tu wymienić jeszcze kilka osób, których pamiętam z tego okresu; byli to: Mariusz Świeściak, Alfreda Matuszewska, Bernard Pietrakowski, Andrzej Pytlewski, Krzysztof Owczarski i Mirosław Wolny.

3. 13 grudnia 1981 był próbą dla wszystkich Polaków. Jaka była rola Kościoła?

Niezwykle znaczenie miały msze za Ojczyznę. W naszym regionie takie msze były odprawiane u Ojców Paulinów w Wieruszowie i Ojców Jezuitów w Kaliszu. Wtedy dużo ludzi gromadziło się w kościołach, modlili się, ale też tworzyli patriotyczną wspólnotę. Pieśń patriotyczno-religijna „Boże, coś Polskę” była w tym czasie „hymnem wolnościowym”. Śpiewaliśmy ze wzruszeniem przyjmując wersję:”Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie”. Kościół wspierał podziemną Solidarność, zarówno u Ojców Paulinów w Wieruszowie, jak i u Ojców Jezuitów w Kaliszu mogliśmy spotykać się na salkach, które nam udostępniali. Były to miejsce spotkań z działaczami podziemnej Solidarności z różnych stron Polski. Jak tylko przyjeżdżał papież Jan Paweł II do Polski to zawsze uczestniczyłem w odprawianych przez Niego mszach św. Osobistego spotkania nigdy nie miałem. Przykładem zaangażowania się Kościoła w działalność podziemnej Solidarności był Ksiądz Jerzy Popiełuszko, który za głoszenie prawdy o komunizmie i za wspieranie ludzi pracy został w bestialski sposób zamordowany przez Służby Bezpieczeństwa. Osobiście, wraz z rodziną brałem udział w pogrzebie Księdza Jerzego w Warszawie. Pogrzeb przekształcił się w patriotyczną manifestację, skierowaną przeciwko komunistycznemu rządowi.

4. Czy był Pan internowany?

Internowany nie byłem, jednak ciągle przesłuchiwany przez UB w stanie wojennym - co tydzień lub dwa. Komunistom chodziło o to, aby zniszczyć nerwowo człowieka. Trzeba było mieć dużo sił, aby to przetrzymać. Około 160 stron kopii przesłuchań posiadam. Materiały te zostały mi udostępnione przez IPN. Posiadam status pokrzywdzonego. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu stwierdziła również, że pokrzywdzonymi z naszego terenu są także Zygmunt Szulc i Piotr Morta. Z ZPW internowany był Zygmunt Szulc za działalność Związkową i rozrzucanie ulotek na terenie zakładu. SB przeprowadziło również w moim domu rewizję. Szczegółowo sprawdzali dosłownie wszystko: nie tylko półki w szafach, ale każdą torebkę mojej żony. Pamiętam, jak gofrownicę uznali jako środek do powielania ulotek, a płyn do mycia naczyń z niemieckimi napisami jako farbę drukarską. Jednak niczego nie znaleźli, ponieważ wcześniej zostałem ostrzeżony i przygotowaliśmy się z rodziną do rewizji.

5. Co faktycznie zyskali strajkujący wówczas ludzie pracy, zwłaszcza robotnicy, a co stracili?

Czy się poprawiło? Przyznać muszę, że spodziewałem się większych zmian, chociaż sytuacja jest zupełnie nowa i nieporównywalna. Jak już wcześniej powiedziałem, że był to czas trudny, wszystko było na kartki, a w sklepach tylko ocet. Czekolad i owoców cytrusowych nie było. Na kartki można było kupić wyrób czekoladopodobny. Zyskaliśmy to, że mamy wolność i w sklepach zaopatrzenie dobre. Mankamentem w obecnych czasach jest duże bezrobocie i niskie wynagrodzenia za pracę. Jest dużo ludzi biednych, zwłaszcza ci, którzy nie mają pracy. Istnieje jednak pomoc społeczna, która stara się pomagać najbardziej potrzebującym. Jako przykład mogę podać 65. letniego człowieka, który wcześniej nigdzie nie pracował, a otrzymuje z urzędu zapomogę – 520 zł miesięcznie. Jedni mówią, że nie powinien dostawać, bo za co? Ja uważam, że miłosierdzie jest ważniejsze niż rozum. Jezus przekazał nam, abyśmy się wzajemnie miłowali. Tej miłości nam, Polakom, teraz tak usilnie potrzeba. Łączy nam wszystkich wolna Polska i wszystko trzeba robić, aby ludziom było lżej. Proszę Boga, aby nie być opętanym nienawiścią i w zrozumieniu realizować naszą służbę Polsce. Nie przez manifestacje, a przez rozmowy i działanie.

6. Czym się obecnie Pan zajmuje, czy nadal jest Pan działaczem Solidarności?

Nadal jestem członkiem Związku, jestem zapraszany na ważne zebrania i spotkania związkowe. 5 grudnia br. byłem zaproszony na zebranie Solidarności Prospanu. Z działaczami Solidarności z Wieruszowa uczestniczyłem w obchodach 30. rocznicy powstania Solidarności w Gdańsku. W minionym roku brałem udział w pięknie zorganizowanej przez Piotra Mortę i Solidarność Prospanu Mszy za Ojczyznę w kaplicy w Mirkowie - w związku z 30. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Mszę odprawiał Ks. Arkadiusz Hajdasz i Ks. Proboszcz Karol Galewski. Były sztandary Solidarności z Kalisza, Wielunia, kolejarzy z Ostrowa Wielkopolskiego i z Prospanu. W uroczystej Mszy uczestniczyły władze powiatu wieruszowskiego i miasta Wieruszów, ze starostą Andrzejem Szymankiem i burmistrzem Bogdanem Nawrockim. Msza była odprawiana w sposób podniosły i wzruszający. Było to dla mnie i wszystkich działaczy Solidarności wzniosłe i niepowtarzalne przeżycie. Jestem na emeryturze, mam już 86 lat, codziennie pokonuję pieszo trasę do 5 km. Moją niezmienną lekturą od wielu, wielu lat jest „Tygodnik Powszechny”, który wskazywał mi drogę do wolności.

Dziękujemy Państwu Annie i Piotrowi Krupot za rozmowę, poświęcenie nam tak dużo czasu, za przemiłą atmosferę, za pyszną szarlotkę przygotowaną specjalnie dla nas. Życzymy Państwu przede wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha i wielu, wielu lat życia.

NIECH MIŁOŚĆ, POKÓJ I SZCZĘŚCIE TOWARZYSZĄ WAM I WASZYM NAJBLIŻSZYM NIE TYLKO PODCZAS NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ALE PRZEZ CAŁY NOWY ROK!

Oprac. - koło dziennikarskie